



Sygn. akt V CNP 12/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)

w sprawie ze skargi A.W.

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku

Sądu Okręgowego z dnia 19 grudnia 2014 r.,

w sprawie z powództwa A.W.

przeciwko A.K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 10 listopada 2017 r.,

**oddala skargę i odstępuje od obciążenia powoda na rzecz
pozwanego kosztami postępowania ze skargi o stwierdzenie
niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.**

UZASADNIENIE

Powód A.W. domagał się zasądzenia od pozwanego A. K. kwoty 20 445 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu nienależnego świadczenia wyegzekwowanego na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty.

Sąd pierwszej instancji - Sąd Rejonowy w O. ustalił, że w dniu 31 stycznia 2005 r. strony zawarły umowę najmu lokalu mieszkalnego położonego przy ulicy D. 45/8 (dalej - „umowa najmu”). W umowie powód zobowiązał się do zapłaty na rzecz pozwanego czynszu w wysokości 900 zł miesięcznie. Strony ustaliły, że zmiany i uzupełnienia umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zgodnie z aneksem z dnia 11 czerwca 2007 r. strony ustaliły czynsz na kwotę 1 050 zł miesięcznie, następnie zaś aneksem z dnia 20 października 2008 r. na kwotę 1 250 zł miesięcznie.

W dniu 24 maja 2010 r. powód złożył rezygnację z lokalu, składając zapewnienie uregulowania należności czynszowych w jak najkrótszym terminie i wydał pozwanemu lokal.

W trakcie najmu pozwany wystawiał powodowi faktury VAT, w których wskazywał wysokość należności z tytułu czynszu i mediów. Pozwany dwukrotnie kierował do powoda pisma, w których wzywał go do zapłaty należności w wysokości 11 115,96 zł wynikającej ze zobowiązań powoda jako najemcy. W dniu 6 października 2011 r., na skutek pozwu A. K., Sąd Rejonowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał A. W., aby zapłacił na rzecz A. K. kwotę 11 115,96 zł z ustawowymi odsetkami. Ze względu na nieodebranie przez A.W. nakazu zapłaty, korespondencję pozostawiono w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia na dzień 17 stycznia 2012 r.

Na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 6 października 2011 r. komornik sądowy wyegzekwował od A.W. i wydał A.K. jako wierzycielowi kwotę 20 445,01 zł; koszty egzekucyjne wyniosły 2 953,41 zł.

Na skutek sprzeciwu A.W., wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 r., Sąd Rejonowy oddalił powództwo A. K. przeciwko A. W. W uzasadnieniu stwierdził, że

skoro całość świadczenia została wyegzekwowana, to tym samym odpadła podstawowa przesłanka, na której A.K. opierał zasadność roszczenia. Po wydaniu tego wyroku A.K. pismem z dnia 15 stycznia 2013 r. cofnął pozew zrzekając się jednocześnie roszczenia i wskazując, że objęte pozwem żądanie zostało w całości wyegzekwowane. W konsekwencji, Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 18 lutego 2013 r. uchylił wyrok z dnia 5 grudnia 2012 r. i umorzył postępowanie. O kosztach postępowania orzekł ostatecznie Sąd Okręgowy, oddalając – na skutek zażalenia A.K. – wniosek A.W. o zwrot kosztów postępowania.

Oceniając stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z materiału dowodowego wynikało, że wszelkie zaległości, jakie zobowiązany był uregulować powód na rzecz pozwanego, zostały zaspokojone w toku egzekucji prowadzonej na podstawie tytułu w postaci nakazu zapłaty zaopatrzonego klauzulą wykonalności. Zostały zatem spełnione wszelkie przesłanki, które nakazywały komornikowi podjęcie działań zmierzających do wyegzekwowania należności, zgodnie bowiem z art. 804 k.p.c. komornik jest związany treścią tytułu wykonawczego i nie jest uprawniony do badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tytułem wykonawczym. Powód nie podjął żadnych działań skutkujących wstrzymaniem czynności egzekucyjnych, choćby przez zaskarżenie postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności.

Zdaniem Sądu Rejonowego, wobec całokształtu okoliczności sprawy nie można było przyjąć, że pozwany otrzymał należność, która powinna podlegać zwrotowi na rzecz powoda. Powód nie podnosił, że otrzymana przez pozwanego kwota jest niesłusznie naliczona, względnie zawyżona i że jest on bezpodstawnie wzbogacony. Tego rodzaju zarzuty, w ocenie Sądu pierwszej instancji, powinny być przedmiotem ewentualnych rozważań w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 5 grudnia 2012 r.

W konsekwencji, wyrokiem z dnia 21 maja 2014 r., Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości.

Apelacja powoda od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego A.W. z dnia 19 grudnia 2014 r.

Odnosząc się do zarzutów apelacji Sąd Okręgowy stwierdził, że powód opart swoje roszczenie na twierdzeniu, że dochodzona należność została w całości wyegzekwowana na rzecz pozwanego A.W. na podstawie nakazu zapłaty, który utracił moc na skutek sprzeciwu, a tym samym wyegzekwowane świadczenie nie należy się pozwanemu i powinno zostać przez niego zwrócone.

Sąd Okręgowy nie podzielił tego stanowiska. W ocenie Sądu podstawą prawną merytorycznie regulującą stosunki między stronami była umowa najmu. Z materiału dowodowego wynikało, że w trakcie postępowania egzekucyjnego od powoda na rzecz pozwanego wyegzekwowano kwotę 17 637,53 zł. W trakcie egzekucji nakaz opatrzony był klauzulą wykonalności, co uprawniało komornika do jej prowadzenia. Powodowi kwestionującemu zasadność, bądź dopuszczalność egzekucji, przysługiwała obrona polegająca na możliwości wniesienia powództwa przeciwegzekucyjnego, z możliwości tej powód jednak nie skorzystał. Powództwo oparte na art. 840 k.p.c., jako środek merytorycznej obrony dłużnika, pozwala na zakwestionowanie wykonalności tytułu wykonawczego w drodze badania zasadności i wymagalności obowiązku objętego tym tytułem. Skoro zatem powód, jako dłużnik, nie wystąpił z powództwem przeciwegzekucyjnym w trakcie postępowania egzekucyjnego, to nie można uznać wyegzekwowanej od niego kwoty za świadczenie nienależne. Pozwany był bowiem uprawniony do dochodzenia tej sumy od powoda.

Sąd Okręgowy zauważył dalej, że świadczenie dochodzone przez powoda mogłoby zostać uznane za nienależne tylko w sytuacji, gdyby powód wystąpił w odpowiednim czasie z powództwem przeciwegzekucyjnym i uzyskałby korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Tylko gdyby mimo wytoczenia takiego powództwa, ściągnięto od powoda chociażby część należności, przysługiwałoby mu uprawnienie do wytoczenia powództwa o świadczenie na tej podstawie, że nie jest on dłużnikiem pozwanego. W okolicznościach sprawy taka sytuacja jednak nie miała miejsca.

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu i nienależnym świadczeniu stosuje się wówczas, gdy brakuje regulacji prawnej, na której można oprzeć roszczenie. W niniejszej sprawie wyegzekwowane

roszczenie miało materialną podstawę prawną, która wynikała z zawartej przez strony umowy najmu. Powód przed Sądem pierwszej instancji nie podnosił zarzutu, że nie był dłużnikiem pozwanego w zakresie czynszu, nie dowodził również, iż jego zobowiązanie wobec pozwanego - w sprawie, w której zapadł nakaz zapłaty, na podstawie którego wszczęto egzekucję - faktycznie nie istniało. Idąc tym torem, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że żądanie pozwu nie prowadziło do wniosku, iż pozwany faktycznie otrzymał należność, która powinna podlegać zwrotowi.

Od wyroku Sądu drugiej instancji powód wniósł skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, zarzucając naruszenie art. 405 w związku z art. 410 § 1 i § 2 k.c., art. 378 § 1 w związku z art. 328 § 2 i art. 391 § 1 k.p.c., art. 365 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 2 Konstytucji RP. Na tej podstawie wniósł o stwierdzenie, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z art. 405 w związku z art. 410 § 1 i § 2 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest szczególnym środkiem prawnym, którego wniesienie inicjuje złożony proces dochodzenia od Skarbu Państwa naprawienia szkody wyrządzonej przez wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia sądu (art. 417¹ § 2 k.c. w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP). Zważywszy, że dochodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej związanej z prawomocnym orzeczeniem sądu prowadzi pośrednio do ponownej oceny stanu rzeczy osądzonego ze skutkiem *res iudicata*, w przypadku orzeczeń, których ochrona stabilności ma szczególne znaczenie dla porządku prawnego, prawo przewiduje konieczność uzyskania przed Sądem Najwyższym prejudykatu potwierdzającego niezgodność orzeczenia z prawem. Prejudykat ten warunkuje skuteczność dochodzenia - w odrębnym dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym - roszczenia odszkodowawczego od Skarbu Państwa. *De lege lata* do kręgu orzeczeń objętych tym wymaganiem należą w szczególności prawomocne wyroki kończące postępowanie w sprawie (art. 424¹ k.p.c.) i odpowiadające im postanowienia co do istoty sprawy, kończące postępowanie w sprawie (art. 519¹ k.p.c.).

Kontrola legalności rozstrzygnięcia w postępowaniu ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia ma tym samym specyficzny charakter. Nie służy ona – inaczej niż w przypadku skargi kasacyjnej - zmianie nieprawidłowego rozstrzygnięcia lub otwarciu drogi do ponownego osądzenia sprawy zgodnie z wykładnią prawa przyjętą przez Sąd Najwyższy, lecz przesądzeniu, że została spełniona jedna z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, jaką jest niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia. Ten szczególny kontekst nie pozostaje bez wpływu na ocenę bezprawności orzeczenia, która musi być dokonywana z uwzględnieniem istoty funkcjonowania władzy sądowniczej i związanej z nią niezawisłości sędziowskiej. W konsekwencji, w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przy aprobacie Trybunału Konstytucyjnego, ukształtowało się stanowisko, że za orzeczenie niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424¹ i n. k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. można uznać tylko takie orzeczenie, którego nieprawidłowość ma charakter kwalifikowany i elementarny. Wymaganie to nie jest spełnione, jeżeli sąd dokonał wyboru jednego z możliwych sposobów interpretacji, niekolidującego z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, choćby nawet interpretacja ta okazała się *ex post* nieprawidłowa i uzasadniałaby uchylenie orzeczenia w postępowaniu apelacyjnym lub kasacyjnym (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 września 2012 r., SK 4/11, OTK-A 2012, nr 8, poz. 97 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 17, z dnia 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06, OSNC 2007, nr 11, poz. 174, z dnia 18 lutego 2009 r., I CNP 97/08, Biul. SN Izba Cywilna 2009, nr 10, s. 48, i z dnia 13 stycznia 2017 r., III CNP 3/16, niepubl.).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikało, że został on oparty na dwóch założeniach, przy czym pierwsze sprowadzało się do stwierdzenia, że powód mógłby się domagać od pozwanego zwrotu nienależnego świadczenia tylko wówczas, gdyby wytoczył - jako dłużnik w postępowaniu egzekucyjnym - przeciwko pozwanemu powództwo opozycyjne i uzyskał na tej podstawie korzystne dla siebie rozstrzygnięcie.

Odnosząc się do tego stanowiska należało zważyć, że powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności w typowej postaci (art. 840 § 1

pkt 2 k.p.c.) służy obronie dłużnika przed egzekucją w sytuacji, w której na skutek zdarzeń, do których doszło po powstaniu tytułu egzekucyjnego, względnie po zamknięciu rozprawy, stwierdzone tytułem zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane. W sytuacji, w której tytuł wykonawczy opiera się o prawomocne orzeczenie sądu, powództwo to nie zmierza do podważenia prawidłowości prawomocnego rozstrzygnięcia, stanowi natomiast adekwatny środek obrony, jeżeli tytuł wykonawczy uległ dezaktualizacji na skutek zdarzeń o charakterze następczym (*nova producta*), nieobjętych prekluzją wynikającą z prawomocności materialnej orzeczenia, takich jak spełnienie świadczenia, zwolnienie z długu lub przejęcie długu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., III CZP 16/12, OSNC 2012, nr 11, poz. 129). W takim przypadku, chcąc przeciwdziałać egzekucji, dłużnik powinien skorzystać z akcji opozycyjnej. Nawet jednak wtedy, nieskorzystanie z tego środka nie stanowi przeszkody do wytoczenia skutecznego powództwa o zwrot wyegzekwowanego świadczenia, jeżeli w świetle następczych zdarzeń, nieobjętych prekluzją wynikającą z prawomocności materialnej orzeczenia, świadczenie nie miało materialnoprawnej podstawy i nie należało się wierzycielowi (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1945 r., Wa. C. 12/49, Państwo i Prawo 1950, nr 10, s. 156, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2010 r., II CSK 592/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2015 r., IV CSK 272/14, niepubl.).

Stanowisko to jest konsekwencją ogólniejszej reguły, zgodnie z którą każde przesunięcie majątkowe powinno posiadać adekwatną podstawę prawną, podstawy takiej nie stanowi natomiast fakt wyegzekwowania świadczenia w sądowym postępowaniu egzekucyjnym, choćby nawet z procesowego punktu widzenia było ono przeprowadzone prawidłowo. Przepisy prawa procesowego regulujące sądowe postępowanie egzekucyjne nie stanowią bowiem podstawy przysporzeń majątkowych, która co do zasady może wynikać jedynie z przepisów prawa materialnego. Niczego w tej mierze nie zmienia to, że dłużnik nie sprzeciwił się egzekucji w drodze zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności lub powództwa opozycyjnego, ponieważ jego bierna postawa nie tworzy ani nie sanuje braku podstawy prawnej transferu wartości majątkowych.

Dłużnik może zatem żądać zwrotu świadczenia, jeżeli w świetle prawa materialnego nie przysługuje ono wierzycielowi, chyba że stoi temu na przeszkodzie prawomocność orzeczenia sądowego, ponieważ w zakresie, w jakim świadczenie znajduje oparcie w prawomocnym orzeczeniu sądu, nie może być ono – dopóki orzeczenie to nie zostanie zmienione lub uchylone - uznane za nienależne z punktu widzenia przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 r., V CSK 483/10, niepubl.).

W niniejszej sprawie sytuacja przedstawiała się o tyle prościej, że powód, jak wynikało z materiału sprawy, wiązał dochodzone roszczenie z okolicznościami zasadniczo odmiennymi niż te, które w świetle art. 840 § 1 k.p.c. mogą uzasadniać powództwo opozycyjne. Pogląd, że powód mógłby *in casu* żądać zwrotu świadczenia tylko wówczas, gdyby uprzednio skorzystał z akcji opozycyjnej, należało w tym świetle uznać za nieprawidłowy, dzieląc w tym zakresie argumentację skargi.

Konkluzja ta nie przesądzała jednak o niezgodności z prawem zaskarżonego wyroku, zważywszy, że stanowisko to nie było jedyną przyczyną oddalenia powództwa. Jak wynikało z uzasadnienia, Sąd przyjął bowiem równocześnie, że wyegzekwowane świadczenie miało podstawę prawną, która wynikała z zawartej przez strony umowy najmu. Stanowisku temu sprzeciwiał się w skardze powód, którego zarzuty zmierzały do wykazania, że utrata mocy nakazu zapłaty pociągała za sobą automatyczną powinność zwrotu wyegzekwowanego świadczenia jako nienależnego, bez potrzeby badania treści stosunku materialnoprawnego między stronami. Wsparciu tego poglądu miały służyć liczne, powoływane *in extenso* i wypełniające znaczną część motywów skargi, fragmenty uzasadnień orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a także wypowiedzi literatury.

Zgodnie z utrwalonym zapatrywaniem orzecznictwa i doktryny, z uchyleniem orzeczenia sądu, na podstawie którego doszło do spełnienia świadczenia, może wiązać się obowiązek zwrotu uzyskanego świadczenia. Stanowisko to odnosi się zarówno do orzeczeń nieprawomocnych, opatrzonych rygorem natychmiastowej wykonalności, jak i prawomocnych (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1967 r., III PZP 42/66, OSNCP 1967, nr 7-8, poz. 125 i z dnia 11 lipca

2012 r., II PZP 11/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 43, oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07, OSNP 2009, nr 17-18, poz. 223, z dnia 13 października 2011 r., V CSK 483/10, niepubl., i z dnia 30 stycznia 2014 r., IV CSK 237/13, niepubl.). W nowszej judykaturze zwrócono również uwagę, że cofnięcie pozwu i umorzenie postępowania w sprawie, w sytuacji, w której na podstawie wydanego uprzednio orzeczenia powód otrzymał dochodzoną należność, może narażać powoda na roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, Biul. SN 2017, nr 6, s. 9).

Nie oznacza to jednak, aby w każdym przypadku, w którym dochodzi do uchylenia prawomocnego orzeczenia lub – odpowiednio – utraty jego mocy, *ex lege* aktualizował się obowiązek zwrotu spełnionego świadczenia, bez względu na treść relacji materialnoprawnych między stronami. Na stanowisko to nie rzutuje eksponowana w skardze specyfika nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.) na tle przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, pomijając, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zanegowano kwalifikację jako nienależnego świadczenia sytuacji, w której sporna kwota została przymusowo wyegzekwowana przy sprzeciwie dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2005 r., II CK 576/04, niepubl.), taka zaś sytuacja, jak wynikało z twierdzeń powoda, miała miejsce w niniejszej sprawie.

Do uchylenia prawomocnego wyroku może dojść z różnych przyczyn i w zróżnicowanych konfiguracjach procesowych. Uchylenie orzeczenia może być sprzężone z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi niższego rzędu, oddaleniem powództwa, a także stwierdzeniem podstawy odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania. O bliskiej zależności między powinnością zwrotu świadczenia, a uchyleniem wyroku, można mówić tylko wówczas, gdy uchylenie to jest związane z prawomocnym oddaleniem powództwa. Prawomocny wyrok oddalający powództwo przesądza bowiem o braku podstawy do zatrzymania świadczenia, które zostało spełnione w wykonaniu wyroku, i otwiera drogę do żądania jego zwrotu. Tej też sytuacji dotyczą przede wszystkim wypowiedzi doktryny, w których zauważa się m.in., że o odpadnięciu podstawy prawnej świadczenia można mówić, gdy orzeczenie zostało uchylone lub zmienione i doszło

do prawomocnego oddalenia powództwa (por. też powołaną już uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1967 r., III PZP 42/66, odnoszącą się także do sytuacji, w której doszło do oddalenia powództwa, jak również wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2011 r., V CSK 332/10, niepubl. i z dnia 30 stycznia 2014 r., IV CSK 237/13, niepubl.).

Jakkolwiek dystynkcja ta nie zawsze jest prawidłowo dostrzegana, znacznie bardziej skomplikowana sytuacja występuje wówczas, gdy na skutek uchylenia orzeczenia (utruty mocy nakazu zapłaty) postępowanie kończy się orzeczeniem procesowym, tj. postanowieniem o odrzuceniu pozwu lub umorzeniu postępowania. Orzeczenie takie nie ma merytorycznego charakteru i nie rozstrzyga definitywnie o bezzasadności żądania, stanowi ono jedynie wyraz stwierdzenia pierwotnej lub następczej przeszkody procesowej, uniemożliwiającej osądzenie powództwa. W literaturze problem ten podejmowany jest bardzo rzadko, a w orzecznictwie Sądu Najwyższego brak w tym zakresie miarodajnych standardów, wbrew przekonaniu skarżącego standardy takie nie wynikają także z przywołanych w skardze orzeczeń Sądu Najwyższego, z których żadne nie odnosiło się do tej szczególnej sytuacji.

Skoro toczące się uprzednio między stronami postępowanie nie zostało ukończone prawomocnym wyrokiem oddalającym powództwo, lecz postanowieniem o umorzeniu postępowania wydanym na skutek cofnięcia pozwu w warunkach określonych w art. 332 § 2 k.p.c., to odwołanie się przez Sąd Okręgowy do umowy najmu harmonizowało ze spostrzeżeniem, że uchylając wyrok i umarzając postępowanie, sąd nie przesądził z mocą *res iudicata* o tym, czy sporna wartość majątkowa została uzyskana przez pozwanego nienależnie. Należało przy tym mieć na względzie, że choć w piśmiennictwie i judykaturze prawomocne orzeczenie sądu jest traktowane jako podstawa świadczenia w rozumieniu art. 405 i n. k.c., to sytuacja ta ma szczególny charakter, ponieważ w świetle akceptowanej współcześnie procesowej teorii prawomocności, orzeczenie sądu zasądzające świadczenie nie tworzy nowego stanu prawnego między stronami i nie rzutuje na ich relacje w płaszczyźnie prawa materialnego, lecz ustanawia procesowy zakaz ich ponownego badania (*ne bis in idem*).

Nie można zatem utożsamiać uchylenia prawomocnego orzeczenia z przesądzeniem, że spełnione na jego podstawie świadczenie zawsze będzie podlegać zwrotowi. Przeciwnie, za racjonalne należało uznać założenie, że jeżeli świadczenie czyniło zadość istniejącemu w świetle prawa materialnego zobowiązaniu, to co do zasady nie powinno podlegać wydaniu. Odrębną kwestią jest prawidłowy sposób, w jaki strona, na której rzecz świadczenie wyegzekwowano, powinna bronić się przed żądaniem jego zwrotu, jeżeli stoi na stanowisku, że jest ona uprawniona do jego zatrzymania. Bez względu jednak na to, w analizowanej sytuacji - wobec upadku prawomocnego orzeczenia, niezastąpienia go innym merytorycznym rozstrzygnięciem i twierdzeń faktycznych pozwanego, że jest on uprawniony do zatrzymania świadczenia zgodnie z treścią umowy najmu - odwołania się przez Sąd Okręgowy do tej umowy, jako materialnoprawnej podstawy przysporzenia, nie można było uznać za rażąco niezgodne z utrwaloną wykładnią art. 405 w związku z art. 410 k.c.

Przechodząc do sposobu, w jaki Sąd Okręgowy odniósł się do relacji materialnoprawnej stron, Sąd Najwyższy dostrzegł w tej mierze nadmierną lakoniczność uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w szczególności Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, uznawszy, że zobowiązanie powoda wobec pozwanego znajdowało podstawę w umowie najmu, nie odniósł się do zrzeczenia się roszczenia, do którego doszło wraz z cofnięciem pozwu przez A.K., jako powoda w uprzednio umorzonym postępowaniu. W tym punkcie należało jednak zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, w literaturze przedmiotu i orzecznictwie brak jednomyślności poglądów co do tego, czy zrzeczenie się roszczenia w procesie cywilnym pociąga za sobą wygaśnięcie objętego powództwem roszczenia materialnoprawnego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1963 r., 3 PR 362/62, OSPiKA 1964, nr 11, poz. 219, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2004 r., II CK 80/03, niepubl.), czy też roszczenie takie istnieje w dalszym ciągu jako niezaskarżalne, chyba że zrzeczenie łączy się ze zwolnieniem dłużnika z długu (art. 508 k.c.). Drugie ujęcie odpowiada w większym stopniu założeniu, że przedmiotem zrzeczenia się roszczenia, o którym stanowi art. 203 k.p.c., nie jest roszczenie materialne - roszczenie to zatem, przy założeniu, że istniało przed

zrzeczeniem się, nie wygasa, lecz istnieje nadal w postaci roszczenia naturalnego (niezupełnego - por. w tym kierunku np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 442/02, niepubl., z dnia 26 września 2012 r., II CSK 3/12, niepubl., z dnia 27 stycznia 2016 r., II CSK 777/14, niepubl., a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2015 r., I CSK 789/14, niepubl.).

Po drugie, w okolicznościach sprawy oświadczenie o cofnięciu pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia zostało złożone w sytuacji, w której z punktu widzenia powoda doszło do całkowitego zaspokojenia świadczenia w toku postępowania, a sąd pierwszej instancji - z tej tylko przyczyny - oddalił powództwo. Zagadnienie to dotyczy głęboko spornej problematyki skutków zaspokojenia świadczenia w toku postępowania, w szczególności właściwego zachowania powoda, chcącego uniknąć w tej sytuacji oddalenia powództwa (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13, OSNC 2015, nr 1, poz. 1, i z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/17, Biul. SN 2017, nr 6, s. 9). Zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie, spotkać można pogląd, że oświadczenie o cofnięciu pozwu w reakcji na sytuację, w której w toku postępowania doszło do zaspokojenia powoda, ma szczególny charakter i nie jest wyrazem rezygnacji z sądowej ochrony prawnej, a tym bardziej rezygnacji z roszczenia materialnego. Odzwierciedla ono natomiast przekonanie powoda, że wytoczenie powództwa doprowadziło do zamierzonego celu, a kontynuacja postępowania musiałaby prowadzić do jego oddalenia z uwagi na art. 316 § 1 k.p.c. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1951 r., C 593/51, OSN 1952, nr 2, poz. 49 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2017 r., III SO 6/16, niepubl.). W taki też sposób ocenił cofnięcie pozwu i zrzeczenie się roszczenia przez pozwanego Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 30 lipca 2013 r., uwzględniając zażalenie pozwanego i uznając go za stronę wygrywającą sprawę w zakresie kosztów procesu.

W tym stanie rzeczy, jakkolwiek Sądy *meriti* powinny wyjaśnić, czy i jakie konsekwencje wiązały z oświadczeniem pozwanego, które stanowiło podstawę umorzenia uprzednio toczącego się między stronami postępowania, uchybienie w tym zakresie nie mogło być uznane za podstawę rażącej i elementarnej niezgodności zaskarżonego wyroku z art. 405 w związku art. 410 k.c. W kontekście

zawartych skardze wywodów, zmierzających do zakwestionowania oceny dowodów z dokumentów, dokonanej przez Sądy pierwszej i drugiej instancji, należało natomiast przypomnieć, że zarzuty dotyczące błędnych ustaleń faktycznych i nieprawidłowej oceny dowodów nie mogą stanowić podstawy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424⁴ zdanie drugie k.p.c.), a Sąd Najwyższy - rozpoznając tę skargę - jest związany stanem faktycznym ustalonym w prawomocnym orzeczeniu (art. 398¹³ § 2 w związku z art. 424¹² k.p.c.).

Pozostając przy zarzucie naruszenia art. 405 w związku z art. 410 k.c., analiza argumentacji zawartej w skardze wskazywała, że skarżący - w ramach naruszenia wymienionych przepisów prawa materialnego - kwestionował także, choć w sposób niewysłowiony wprost, nałożenie na niego ciężaru dowodu w zakresie wykazania, że nie był on zobowiązany wobec pozwanego na podstawie umowy najmu, a tym samym, że wartość majątkowa, którą uzyskał pozwany, nie miała podstawy prawnej. W skardze nie zarzucono jednak naruszenia art. 6 k.c., toteż należało jedynie wskazać, że zagadnienie, na której ze stron powinien spoczywać ciężar dowodu w takiej sytuacji, jak występująca w sprawie, w której złożono skargę, nie stało się, jak dotąd, przedmiotem wypowiedzi piśmiennictwa, brak w tym zakresie również wypowiedzi Sądu Najwyższego, a tym bardziej nie można mówić o ukształtowanej linii orzeczniczej, której naruszenie mogłoby stać się podstawą kwalifikowanej niezgodności wyroku z prawem.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów skargi, zarzucając naruszenie art. 365 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. powód stał na stanowisku, że Sąd Okręgowy, wymagając od niego wykazania braku zobowiązania w świetle istniejącej między stronami relacji materialnoprawnej, naruszył moc wiążącą prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2013 r., umarzającego uprzednie postępowanie między stronami, w którym doszło do wydania nakazu zapłaty. Zarzut ten należało uznać za chybiony, zważywszy że postanowienie to nie stało na przeszkodzie dokonywaniu w niniejszym procesie ustaleń dotyczących istnienia zobowiązania. Przeszkodę taką mógłby stanowić, jak była mowa, prawomocny wyrok oddalający powództwo A.K., przesądzający o nieistnieniu jego wierzytelności, wyrok taki nie został jednak wydany. Zaznaczyć należało zarazem,

że mocą wiążącą prawomocnego orzeczenia nie są objęte kwestie wstępne, które sąd rozstrzyga dążąc do wydania orzeczenia, ani też ustalenia faktyczne stojące u podstaw prawomocnego orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, niepubl., z dnia 8 grudnia 2016 r., III CNP 29/15, niepubl., z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16, niepubl., i z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 464/16, niepubl. oraz przytoczone tam wcześniejsze orzecznictwo).

W skardze wytknięto także naruszenie art. 378 § 1 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd Okręgowy niektórych zarzutów apelacji. Pierwszy z tych zarzutów sprowadzał się do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 365 § 1 k.p.c. przez wydanie orzeczenia sprzecznego z prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2013 r. o umorzeniu postępowania uprzednio toczącego się między stronami. Ujęty w ten sposób zarzut, jak wynika z wcześniejszych obserwacji, okazał się nietrafny, toteż uchybienie polegające na jego nierozpoznaniu nie mogło mieć wpływu na wynik sprawy. Uwagę tę należało odpowiednio odnieść do drugiego z pominiętych zarzutów apelacji, który dotyczył błędnego – w ocenie powoda – przyjęcia za podstawę wydania wyroku faktów dotyczących materialnoprawnego stosunku łączącego strony. Zarzut ten bowiem, zgodnie z wcześniejszymi uwagami, okazał się także nieuzasadniony.

W skardze powołano również zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji RP, uzasadniając go naruszeniem zasady zaufania obywatela do państwa przez wydanie orzeczenia kolidującego z ukształtowaną i jednolitą wykładnią prawa. Zarzut ten miał tym samym charakter wspierający argumentację przywołaną w celu uzasadnienia szczegółowych zarzutów skargi. W konsekwencji, należało ograniczyć się do stwierdzenia, że sprawa, w której zapadł zaskarżony wyrok, nie należała do typowych i była skomplikowana pod względem jurydycznym. Dostrzegł to również powód wskazując na jej precedensowy charakter w motywach zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 19 grudnia 2014 r. o kosztach procesu. Zaskarżony wyrok, wbrew twierdzeniom skargi, nie kolidował z powszechnie i jednolicie akceptowaną wykładnią art. 405 w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c. O takiej sprzeczności można było ewentualnie mówić tylko w odniesieniu do wyrażonego przez Sąd Okręgowy stanowiska co do konsekwencji nieskorzystania

przez powoda z powództwa opozycyjnego, pogląd ten nie stanowił jednak wyłącznej przyczyny oddalenia powództwa.

Brak było zatem podstaw do stwierdzenia, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z wyszczególnionymi w skardze przepisami prawa materialnego.

Z tych względów, na podstawie art. 424¹¹ § 1 i art. 102 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

kc

jw